

# DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 12-ej do 2-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

Warunki prenumeraty: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk. miesięcznie—1 mk. Za przesyłkę pocztową i odnośnienie do domu 20 f. miesięcznie. Zmiana adresu—20 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 4-ej stronie za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wiersz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja «Dziennika Wileńskiego» do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki wiadomości przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, ul. Botaniczna N 7.

Numer pojedynczy kosztuje 10 fenigów.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

Nabożeństwo żałobne za duszę **ś. p. STANISŁAWA NIKOŁAJTISA** odbędzie się w kościele po-Dominikańskim dzisiaj, o godz. 9-tej rano. Na ten smutny obrzęd zaprasza przyjaciół i znajomych

**Stroskana Żona.**

## TELEGRAMY.

(W. T. B.)

### KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 10-go bm.

#### FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego ks. Rupprechta.

Wczoraj również dokonywał nieprzyjaciół, przeważnie wieczorem i w nocy,—silnych ataków na całym froncie bojowym pomiędzy Ancre i Sommą. Wszystkie one nie uwieńczyły się powodzeniem.

Próby ataków ze strony Francuzów na wschód od Vermandovillers zostały udaremnione.

Grupa wojsk następcy tronu niemieckiego.

Z obu stron Mozy panowała ożywiona walka artylerji i przyrządów do miotania min.

#### FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Około Kol. Ostrowia nad Stochodem (na północo-zachód od Łucka) wyparliśmy Rosjan z wysuniętej pozycji i odrzuciliśmy kontrataki. Na zachód od Łucka nie było żadnej działalności piechoty.

Oddziały niemieckie z zupełnie małymi stratami własnymi zdobyły wioskę Herbutów, na zachód od Narajówki, pochwyliły do niewoli 4 oficerów i 200 żołnierzy oraz zdobyły kilka karabinów maszynowych.

Front wojsk generała-kawalerji arcyksięcia Karola.

W Karpatach nie powiodły się rosyjskie kontrataki przeciwko naszym, zdobytym 8 października pozycjom na Babie Ludowej.

#### FRONT SIĘDMIÓGRÓDZKI.

Na froncie wschodnim wszędzie posuwaliśmy się naprzód. Zostało opanowane wyjście z gór Hargitta i Barolskich do dolnej i górnej części doliny Csik (Alt).

Z obu stron Kronstadtu (Brasso) zwycięskie wojska zawzięcie ścigały pobitych Rumunów. Dotychczas w rezultacie 3-dniowej walki pod Kronstadtem pochwycono 1175 jeńców, zdobyto zaś 25 dział, (w tej liczbie 13 ciężkich dział), oraz znaczną ilość wózków z amunicją i oręża. Pozatem zostały zdobyte 2 lokomotywy i przeszło 800 wagonów, naładowanych przeważnie zapasami żywności. Nieprzyjaciół według jednogłośnie doniesień wszystkich oddziałów odniósł bardzo ciężkie krwawe straty.

Na zachód od przełęczy Vulkan została zdobyta góra pograniczna Negrului.

#### FRONT BAŁKAŃSKI.

Grupa wojsk generała feldmarszałka v. Mackensena.

Sytuacja nie uległa zmianom.

#### Front Macedoński.

Nieprzyjaciół kontynuował swe ataki przeciwko wojskom bułgarskim w wygięciu Czernej (na wschód od linii kolejowej Monastyr—Florina). Około Skocziviru osiągnął on nieduże powodzenie, pozatem zaś został wszędzie odparty.

Pierwszy generał-kwatermistrz. Ludendorff.

### KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 10 października.

#### FRONT WSCHODNI.

Na północo-wschód od Cernaheviz nasze wojska odparły ataki rumuńskie.

W okręgu pogranicznym na południe od Hatszegu została wydarta nieprzyjacielowi góra Negrului.

Pochwycono w bitwie pod Brasso zdobycz sięga dotychczas liczby 1175 jeńców, 25 dział (w tem 13 ciężkich) wielu wózków z amunicją i znacznej ilości oręża, 2 lokomotyw, 800 wagonów kolejowych, naładowanych przeważnie żywnością i dużej ilości ro-

zmaitych innych przedmiotów wojennych.

Pobita druga armja rumuńska jest ścigana poprzez góry. Armja generała Arza odrzuciła stawiając opór arjergardy nieprzyjacielskie i gotuje się do opanowania wyjść na płaszczynę Csik i do kotliny Gyergyó.

Z frontu rosyjskiego do zakomunikowania jest tylko odparcie ataków nieprzyjacielskich w okręgu Ludowej, oraz zdobycie przez wojska niemieckie wioski Herbutów nad Narajówką.

#### FRONT WŁOSKI.

Na froncie nadbrzeżnym, wczoraj po południu po ośmiogodzinnem silnem przygotowaniu przez ogień artylerji i z przyrządów do miotania min, Włosi skierowali się na odcinku frontu pomiędzy San Grado di Merna i jeziorcem Doberdo do ogólnego ataku przeciwko naszym pozycjom na płaskowzgórzu Karst.

Był to szczytny dzień dla walczących tam naszych wojsk. Ciągły ogień nie potrafił ich zachwiać. Z niezłomną siłą odparły one gwałtowny atak nieprzyjaciela z bardzo ciężkimi dlań stratami, i utrzymały wszystkie bez wyjątku pozycje w swem posiadaniu.

Na froncie doliny Fliczu walki trwają w dalszym ciągu.

W okręgu Lusji nasz patrol pochwylił 53 jeńców. Zostały odparte liczne silne ataki, dokonywane przez Włochów na odcinku Gardinal-Busa Alta.

Również pomiędzy doliną Sugany i Adygi nieprzyjaciół w niektórych miejscach zdradza dużą ruchliwość. Na Passubio toczy się większa potyczka.

#### FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

W Albanji nie zaszły żadne szczególne wypadki.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler  
Feldmarszałek-leutnant.

#### Wypadki na morzu.

W nocy z 8 na 9 b. m. eskadra naszych hydroplanów zarzuciła bardzo pomyślnie bombami stację lotniczą i urządzenia portowe we Vlorze.

W nocy z 9 na 10 b. m. jedna eskadra naszych hydroplanów dokonała bardzo skutecznego napadu na przedmioty wojenne w Monfalcone i na nieprzyjacielską stację hydroplanów około Grado, inna zaś — na dworzec kolejowy i zakłady wojskowe w San Georgio di Nogara; zostały osiągnięte celne rzuty. Wszystkie aeroplany pomimo gwałtownego ostrzeliwania, powróciły nieuszkodzone z tych przedsięwzięć.

Dowództwo floty.

### KOMUNIKAT URZĘD. BUŁGARSKI.

Sofja, 9 października.

Front Macedoński.

Na zachód od linii kolejowej Lerin (Florina) — Bitolia (Monastyr) z obu stron odbywał się zwykły ogień działowy. Na wschód od wymienionej linii kolejowej artylerja nieprzyjacielska skierowała ogień huraganowy na nasze pozycje od Kinoli do Skocziviru, pod osłoną którego kilka bataljonów nieprzyjacielskich przekroczyła Cernę. Wkrótce jednak został dokonany kontratak, i walka toczy się jeszcze.

W dolinie Moglenicy z obu stron panował ogień działowy i walki minowe. Na wschód i na zachód od Wardaru i u stóp Belasicy Planiny odbywała się słaba działalność artylerji. Rozproszyliśmy przy pomocy naszego ognia kilka kompanii nieprzyjacielskich, które umacniały się około wsi Skolowo i Radile.

Na froncie Strumy odbywały się potyczki patroli. Na wybrzeżach morza Egejskiego panował spokój.

Front rumuński.

Na Dunaju zajęliśmy za pomocą raptownego ataku przy poparciu floty dunajskiej wyspę przy wschodnim ujściu kanału Belińskiego, na zachód od Simnicy.

Wzięliśmy do niewoli 2 oficerów i 150 żołnierzy, oraz zdobyliśmy 6 dział.

W Dobrudży i na wybrzeżach morza Czarnego panuje spokój.

BERLIN (10 bm.) «Berl. Lokal.» donosi, iż w głównej komisji Reichstagu po zakomunikowaniu głosowaniu były kontynuowane poufne narady. Kanclerz Rzeszy zabrał głos w celu poczynienia dłuższych wywodów.

BERLIN (10 bm.) Według «Berl. Tagebl.» poseł rosyjski w Rzymie v. Giers został zawezwany łącznie z Kokowojowym do cesarskiej kwatery głównej na ważne narady. Prawdopodobnie obaj oni będą powołani do składu ministerjum.

PARYŻ (9 bm. Agencja Havasa). Transportowiec «Gallia» pojemności 14,966 tonn, który przewoził około 2000 francuskich i serbskich żołnierzy został 4 bm. zatopiony przez łódź podwodną. Liczba uratowanych wynosi, o ile dotychczas jest wiadomem, 1362.

Torpeda wywołała wybuch w składzie amunicji i zniszczyła radiotelegraf, wskutek czego statek został pozbawiony wszelkiej komunikacji.

KOPENHAGA (9 bm.) Gdy dzisiaj duńska łódź podwodna wynurzyła się około Taarbäku, została ona najechana przez statek norweski i zatopiona, 3 osoby z pomiędzy załogi zostały uratowane.

KOPENHAGA (9 bm.) Cała załoga łodzi podwodnej «Dykkeren», prze-

jechał przez statek norweski, została uratowana z wyjątkiem dowódcy oberleutnanta Christiansena.

CHRYSZTJANJA (9 bm.) «Morgenbladet» donosi, że, jak komunikuje wydawana w Wadsö gazeta: «Finmarkens Amtstidende», w sobotę 3 niemieckie łodzie podwodne ostrzeliwały stację radiotelegraficzną w Jepsuavalaku na wybrzeżu Murmańskim, przyczem jeden z jej masztów został strącony przy pomocy wystrzałów.

Wielu ludzi odniosło śmierć.

## Wybory prezydenta i kurs polityczny Ameryki.

«Deutsche Tagesztg.» pisze: Były poseł austr.-węgierski w Waszyngtonie zakomunikował jednemu z dziennikarzy budapeszteńskich, że niezależnie od tego, kto będzie prezydentem Stanów Zjednoczonych, polityka nie ulegnie zmianie.

Zdanie to—mówi w dalszym ciągu «D. T.» — uważamy całkowicie za słuszne, a czytelnicy nasi wiedzą, że od szeregu miesięcy wyznawaliśmy ten pogląd. Jednakże w Niemczech jest bardzo wielu polityków, politykujących profesorów i przedstawicieli pewnego kierunku polityki gospodarstwa narodowego, którzy od zastąpienia Wilsona na stanowisku prezydenta przez kogo innego spodziewają się nowej epoki w dziejach świata i rozpoczęcia złotego wieku dla Niemiec. Kto naprawdę panuje w Ameryce mówiliśmy już niejednokrotnie. Proszę sobie tylko przypomnieć walkę Roosevelta, jeszcze jako prezydenta z trzustkami i klęskę jego w tej walce. Było to w czasach kiedy Roosevelt cieszył się takim wzięciem i wpływem, jakiego Wilson nigdy nie posiadał. Od tego czasu wpływ kapitału i potęga trustów jeszcze wzrosła, a nawet jest kilkakrotnie silniejsza. Gdzie zaś leży interes wielkich amerykańskich potencji finansowych, wiadać aż nadto dobrze. Żaden prezydent z całym rządem nie zdoła poprowadzić polityki przeciw trustom, choćby wypowiedział tysiąc mów przedwyborczych przed dziesiątkami tysięcy słuchaczy. Może on mówić ile mu się podoba, a angurowie uśmiechać się tylko będą. Wiedzą oni, że wszyscy później tak tańczyć będą, jak oni zagrają, a to jest rzecz najważniejsza.

Nie powinno więc nikogo, a tembardziej Niemców wprowadzać w błąd zapewnianie tego, czy innego dziennika w Stanach Zjednoczonych, że Hughes, ma zamiar, jako prezydent, prowadzić politykę, zupełnie odmienną od tej, którą wyznaje Wilson. Nie trzeba zapominać, że Hughes musi uwzględnić życzenia Niemców amerykańskich, ponieważ tylko dzięki ich wpływom może on znaleźć poparcie podczas wyborów. W Stanach Zjednoczonych iluzje co do stanowiska politycznego przyszłego prezydenta są możliwe i nawet pożyteczne. Każdy jednak, kto zna naprawdę Amerykę musi się uśmiechać wobec takich złudzeń, jeśli tylko uśmiech nie będzie zbyt bolesny.

W Niemczech życzą sobie, aby następcą Wilsona (a co będzie, jeśli sam Wilson zostanie swym następcą?) zajął stanowisko ramię przy ramieniu z Niemcami. Jest to tęsknota za nieosiągalnym, a rozczarowanie może być niebezpieczne, ponieważ dotknie nie jednostki, ale całe grupy.

Nie obiecujemy więc sobie nic po wyborach na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Kurs amerykański nie zmieni się, a każdy, kto myśli inaczej, traci tylko czas drogi.

## Z techniki walk nad Sommą.

Ostatnie walki nad Sommą śledził, jako widz, korespondent wojenny prasy amerykańskiej, zgrupowanej w «Associated Press», goszczący obecnie w kwaterze niemieckiej. Z opisów tych walk, przedrukowanych przez pisma niemieckie, zamieszczamy poniżej interesujące uwagi, odnoszące się do charakteru i techniki tych największych w dziejach świata zmagani.

«W ofensywie nad Sommą przekroczone w wysokim stopniu wszystko, na co cała dotychczasowa technika wojenna zdobyć się mogła. Dotyczy to w pierwszym rzędzie czynności artylerji. Z wszystkich osłon przed rowami nie pozostało niemal nawet śladu. Zostały zniszczone, zrównane z ziemią. Załoga rowów ukryta była w ziemiankach, siedm metrów pod ziemią, gdzie oczekiwała ataku piechoty.

Jak na własne oczy mogłem się przekonać przy sposobności zwiedzania rowu położonego w odległości 800 kroków od Anglików, ilość wojska w najprzedniejszych liniach obronnych jest obecnie mała. Im większą jest liczba żołnierzy w rowach strzeleckich, wystawionych na ogień nieprzyjacielskiej artylerji, tem większa możliwość strat. Dzisiaj bowiem przestarzałem już jest pojęcie takiego ostrzeliwania rowów, by stały się «dojrzale do szturm»; dzisiaj znosi się je prosto z powierzchni ziemi, zalewa się taką powodzią żelaza, że trudno przypuszczać, iżby ktokolwiek został w nich przy życiu. Niema więc już obecnie żadnego sensu bronić rowu tak, jak poprzednio przy użyciu piechoty. Pierwszy rów trzyma się jedynie w tym celu, aby ustrzedz się przed niespodziankami, a potem oddaje się go na pastwę ognia huraganowego przeciwnika, i jego posuwającej się naprzód piechoty, która z reguły zmuszona jest w szczytkach pozostałych osłon szukać ochrony.

A potem następuje zmiana. Artylerja niemiecka bierze pod ogień huraganowy swój własny rów, poprzedzi i kończy dzieło zniszczenia przeciwnika, starając się zniszczyć zarazem tych, którzy poza resztkami tych osłon kryją się.

I to jest w ogólnych zarysach program bitwy nad Sommą.

Plan sprzymierzonych wyrzucenia Niemców z Belgji i Francji uważa sprawozdawca «Ass. Press» za pobożne życzenie tak długo, dopóki wojska francusko-angielskie nie zdołają przejść do tak zw. walki ruchowej, na co z uwagi na obecny zaledwie 45 klm. front uderzenia zupełnie się nie zanosi.

Lecz nawet wywalczenie sobie przejścia do walki ruchowej nie daje jeszcze koalicji gwarancji powodzenia. Według sprawozdawcy amerykańskiego do prowadzenia walki ruchowej mają wojska francuskie zbyt mało jednolity charakter, zaś wojska angielskie nie posiadają oficerów. W walkach pozycyjnych okazał się oficer angielski przy małym wykształceniu militarnym, dobrym żołnierzem, jednak jako dowódca wojsk w otwartym polu zbyt mało ma danych, by przysporzył sobie wawrznów.

## Z prasy niemieckiej.

### Szowinizm.

Niedzielnny numer «Frankf. Ztg.» zawiera pod powyższym tytułem artykuł, z którego podajemy najważniejsze ustępy:

Podczas wojny dość często przypomniano słowa Clausewitza, iż wojna jest tylko dalszym ciągiem polityki, prowadzonej wszelkimi środkami. Z

tego punktu widzenia rzeczy biorąc, polityka europejska doprowadziła do wojny europejskiej, a z tego «dalszego ciągu» wnioskować można, jaką była ta polityka.

Jeśliśmy byli zdania, że wojna obecna nie powinna być celem polityków, to musielibyśmy dojść do przekonania, że polityka europejska była zła. Jakiegoż rodzaju była ta polityka? Nie będziemy tu mówić o szczegółach, lecz o ogólnym charakterze międzynarodowej polityki europejskich narodów. Nie ulega wątpliwości, że polityka ta miała zabarwienie nacjonalistyczne i imperjalistyczne, lub przynajmniej taką się wydawała. Klasycznym przykładem tego może być Francja. W r. 1871 utraciła ona Alzację i Lotaryngję. Francja doskonale może obchodzić się bez tej prowincji, czego udowodnił późniejszy jej rozkwit i silny rozwój, jako państwa kolonialnego. Jednakże Francja pielegnowała myśl o rewanżu. Niektórzy przypuszczają, że Francja i bez utraty Alzacji i Lotaryngji w tym kierunku prowadziła swą politykę, ponieważ ma ona jeszcze dawniejsze porachunki z Niemcami od czasu Napoleona I. W gruncie rzeczy Francja «dawała» zawsze ziarno szowinizmu u siebie, chociaż nie brakło we Francji ludzi, którzy przeciw tym dążnościom ostrzegali.

Ponieważ obecna wojna, historycznie biorąc, w ostatecznym rzędzie wywołana została przez Francję, można więc z pewną dozą słuszności powiedzieć, że wynikała ona z dziecinnej dążności do sławy, przyczem naturalnie nie można nie doceniać innych czynników, które później w grę wchodzić zaczęły. Argumentu, przytaczanego często przez nacjonalistów francuskich, iż Francja potrzebowała wojny, aby się wewnętrznie odrodzić, nie można brać na serio. Jeśli się chce podnosić wewnętrznie jakiś naród, to są do rozporządzenia inne środki, niż wywoływanie pożaru całej Europy.

Względna sympatja, jaką od początku wojny obdarzali Niemcy Francję jest zupełnie wskutek tego nie zasłużona. Ani Rosja, ani Anglja bez udziału Francji nie byłyby zdolne skierować swych imperjalistycznych dążeń przeciw mocarstwom centralnym.

Na usprawiedliwienie Francuzów powiedzieć należy, że wielu z nich było przekonanych, jakoby Niemcy chcieli napaść na Francję. Długi czas pokoju nie mógł uspić tych obaw.

Jasnym jest, że jeśli po wojnie obecnej Europa nie zmieni zasadniczo podstaw swej polityki uprawianej przed wojną, to nie będzie nawet mowy o trwałym pokoju i dalszym ciągiem polityki pozostanie po dawnemu wojna.

## Dookoła wojny.

### Niemieckie łodzie podwodne na Atlantyku.

Ag. tel. Wolfa donosi z St. Johns'u na wyspie Newfoundland pod datą 9 bm., że parowiec «Stephano», o pojemności 3449 t. został storpedowany, na wysokości Nowego Jorku mniej więcej.

Na pokładzie tego statku znajdowało się w liczbie pasażerów 30 podanych amerykańskich, w tej liczbie 4 kobiety.

Ag. tel. Wolfa dodaje do tej wiadomości uwagę, że według stanu rzeczy nie chodzi w danym wypadku o storpedowanie, to jest zatopienie bez uprzedniego ostrzeżenia. O wiele jest prawdopodobniejsze, iż statek pomieniony był zatrzymany przez łódź podwodną U 53, pochwycony i zatopiony wobec niemożności dostawienia go, po uprzednim zabezpieczeniu załogi i pasażerów.

Dalej, statek angielski «Strathdene» został zatopiony w drodze z Nowego Jorku do Bordeaux. 20 osób z pomiędzy załogi dostało się na brander w Nantucket.

Flotylla kontrtorpedowców amerykańskich opuściła Newport, w celu dostarczenia tych osób na ląd.

Biuro Reutersa donosi z Bostonu pod datą 8 bm., że otrzymano tam radiotelegram ze statku angielskiego «Westpoint», komunikujący o tem, że pomieniony statek pod 40° 25' szerokości półn. i 69° długości zachodn. został napadnięty przez łódź podwodną.

Według prywatnej depeszy «Westpoint» został ugodzony torpedą, wskutek czego znajduje się w stanie tonącym. Załoga przeszła do łodzi. Miejsce, gdzie nastąpił napad, znajduje się na zwykłej drodze, wiodącej przez Atlantyk.

NEW PORT (9 bm. Reuter). Z branderu Nantucket donoszą, że 9 statków zostało zatopionych. Są czynne 3 łodzie podwodne. Według zeznań oficerów parowca «Stephano», statek ten został zatrzymany przez U. 61.

BOSTON (9 bm. Reuter) Parowiec angielski «Kingston» został zatopiony. Kontrtorpedowiec amerykański uratował załogę. Inny kontrtorpedowiec uratował załogę parowca «Westpoint».

Parowiec «Stephano» miał około 80—90 pasażerów na pokładzie przeważnie dziennikarzy, którzy wracali z Newfoundlandu do Nowego Jorku.

NOWY JORK (9 bm. Reuter) Pisma domoszą, że parowiec holenderski «Blommersdijk» i parowiec norweski «Christian Knudsen» zostały zatopione około wybrzeży Massachusetts. Załogi zostały uratowane.

KOLONJA (10 bm.) Do «Köln. Zeit.» donoszą z Waszyngtonu pod datą 8 bm. Dzisiaj o północy zakomunikowano tutaj znowu o zatopieniu 6 statków angielskich, które wypłynęły z portów kanadyjskich. Radiotelegraficzne wołania o pomoc napływają w ciągu całego dnia.

17 amerykańskich kontrtorpedowców wypłynęło na pomoc. Podniecenie panuje ogromne. W kołach żeglarzy panuje panika. Statki, które miały odpłynąć, są zatrzymywane, statki zaś, znajdujące się na morzu, są nawoływane do zmiany drogi.

### Wojna podwodna na morzu Lodowatym.

Gazeta «Morgenbladet» dowiadyuje się z Vadsoe, że uratowany kapitan jednego z zatopionych parowców norweskich opowiada, że na morzu Lodowatym znajduje się 5 niemieckich łodzi podwodnych, które całkowicie blokują morze, poczynając od wybrzeży norweskich aż do 70° szerokości półn.

Pomiędzy innymi zostały zatopione około wybrzeży murmańskich dwa statki angielskie, naładowane aeroplanami. Admiralicja norweska zakazała wszystkim statkom norweskim utrzymywać komunikację z Archangielskiem.

Generalny konsul norweski w Archangielsku Falsen donosi do Chrystjanji, że oprócz statków angielskich i norweskich na morzu Lodowatym zostały również zatopione parowce amerykańskie «Hawita» i «Columbia», które wiozły amunicję dla Rosji z Ameryki. Załogi zostały uratowane.

Ag. tel. Wolfa donosi z Chrystjanji, że jak dowiadyuje się «Finmarkens Amts. Tidende» znaczna liczba krążowników angielskich znajduje się w drodze na morze Lodowate. Sporo angielskich i francuskich statków wojennych podobno pływa już na morzu Białym.

## Anglia wobec łodzi podwodnych.

«Frankfurter Ztg.» donosi z Kopenhagi: Pisma południowe na wybitnym miejscu podają wiadomość z Londynu, według której rząd angielski przesłał pewnym rządowi neutralnym notę zawiadomieniem, że na przyszłość Anglia nie będzie stosowała przepisów prawa międzynarodowego do łodzi podwodnych, przebywających na morzach i w przystaniach neutralnych.

## Kampanja zimowa.

«Russk. Słowo» bardzo krytycznie zastanawia się nad nadchodzącą kampanją zimową. Zdaniem tego dziennika, tegoroczna zima będzie dla Rosji decydująca. Od jej przebiegu zależeć będzie wynik całej kampanji wojennej. Jeśli Rosja nie zdąży przygotować się w ciągu zimy w należyty sposób ekonomicznie i militarnie, to trzeba będzie pogrzebać wszelkie plany i cele wojenne. Zdaniem «Russk. Słowa» tylko zgodna działalność szerokich kół ludności z władzami rządowymi może doprowadzić do pomyślnego załatwienia tej decydującej dla Rosji sprawy.

## Ofensywa na wiosnę.

«Russkij Inwalid» w jednym z ostatnich swych artykułów zaznacza, że ogólna ofensywa rosyjska nastąpić może dopiero w wiosnę przyszłego. Ma to być akcja podjęta na wielką skalę, a zarazem ostateczny wysiłek pod względem wojskowym.

## Akacja na Kaukazie.

«Birz. Wied.» na podstawie informacji, otrzymanych ze źródeł kaukaskich, donosi, że w. ks. Mikołaj zamierza podobno w najbliższej przyszłości wznowić akcję zaczepną w Azji Mniejszej i, podążając w pobliżu morza Czarnego, dotrzeć aż do Konstantynopola. W kołach wojskowych uważają plan ten za najkorzystniejszy w chwili obecnej. «Mosk. Wiedomosti» jednak poddają te opinie ostrej krytyce i uznają plan w. ks. Mikołaja za niewykonalny.

## Niemcy.

### Z życia parlamentu.

D. 9 b. m., w poniedziałek, główna komisja Reichstagu w obecności sekretarzy stanu v. Jagowa, dr. Helffericha, v. Capelle i dr. Lisca kontynuowała w dalszym ciągu poufne narady nad polityką zewnętrzną i znajdującymi się w związku z tem kwestjami.

Po przerwie obiadowej główna komisja Reichstagu obradowała w poniedziałek nad następującymi kwestjami:

Wniosek, zgłoszony przez liberalistów, żądał wyłonienia stałej komisji do spraw zewnętrznych oraz upoważnienia takiej do zbierania się zawsze, nawet podczas niefunkcjonowania Reichstagu.

Wniosek, zgłoszony przez postępowców, żądał również utworzenia stałej komisji do spraw zewnętrznych i upoważnienia kanclerza Rzeszy do wyrobienia prawa dla tej komisji zbierania się i wówczas nawet, gdy Reichstag nie działa.

Wreszcie wniosek centrowy żądał, aby Reichstag upoważnił główną swą komisję do zbierania się podczas odroczenia posiedzeń Reichstagu w celu naradzania się nad sprawami polityki zewnętrznej i wojny.

Wnioski te były uzasadniane przez przedstawicieli odnośnych partji.

Po długiej dyskusji wniosek liberalistów został odrzucony większością przeciwko 2 głosom za, wniosek postępowy większością przeciwko 5 głosom za. Wniosek, zgło-

szony przez centrum, został przyjęty znaczną większością przeciwko konserwatystom.

«Berl. Tagebl.» w poniedziałkowym wydaniu wieczornem donosi, że reprezentowani w komisji budżetowej (albo głównej Reichstagu) przywódcy poszczególnych partji mieli zgromadzić się w poniedziałek w celu porozumienia się co do formuły przejścia, która ewentualnie ma być zgłoszona na ogólnym posiedzeniu członków Reichstagu.

Przywódcy poszczególnych partji mieli również powziąć decyzję co do poruszania na zebraniach ogólnych całego materiału, dotyczącego się spraw, omawianych w głównej komisji.

W sobotę zaś wieczorem w związku z naradami, toczonymi w komisji budżetowej Reichstagu, u kanclerza Rzeszy odbyła się konferencja z przywódcami wszystkich partji.

Według «Voss. Zeit.», na konferencji tej doszło do bardzo ożywionych debat nad wynikami narad w komisji budżetowej. Dyskutowano również nad wnioskami co do utworzenia w Reichstagu stałej komisji do spraw zewnętrznych.

## ROSJA.

### Ewakuacja Petersburga.

W ostatnich czasach dużo mówiło się w Petersburgu o potrzebie przymusowej ewakuacji stolicy. Potrzeba ta wywołana została ogromnym przeładunkiem. Ludność Petersburga, która w czasach normalnych liczyła około półtora miliona, w czasie wojny zwiększyła się o cały miljon, co w pierwszym rzędzie przypisać należy ogromnemu napływowi wysiedleńców. Przeładunek to wywołać musiało z konieczności niebywałą drożyzną; przedewszystkiem podskoczyły ogromnie mieszkania, nawet w czasach normalnych ogromnie drogie. Obecnie za jeden średni pokój płaci się około 100 rb. miesięcznie. Niemniej podniosły się ceny na środki żywnościowe i to całkiem niezależnie od tego, jakie Rosja posiada zapasy. Po prostu cała skomplikowana organizacja aprowizacji stolicy, a więc środki komunikacyjne, składy i t. p. nie były obliczone na tak gwałtowny przyrost ludności, to też w żaden sposób wystarczyć nie mogą potrzebom. Skutkiem tego brak mięsa daje się odczuć dotkliwie, za cukier płacą 20 rb. za pud. W podobnym stosunku podniosły się też ceny na inne produkty. Wprawdzie część mieszkańców zarabiając na wojnie olbrzymie sumy, nie bardzo odczuwa drożyznę. Ponieważ jednak nie cała ludność Petersburga składa się wyłącznie z urzędników intendatury, dostawców inżynierów no i w najgorszym razie robotników z fabryk amunicji, ponieważ poza temi kategorjami, które rzeczywiście zbierają obecnie złote żniwo, są krocie tysięcy stałych mieszkańców miasta, których dochody bynajmniej nie wzrosły, więc z tych kół poczęły rozbrzmiewać głosy żądające przymusowego wydalenia nadmiaru ludności. Ofiarą takiego radykalnego środka w pierwszym rzędzie oczywiście padliby wychodźcy polscy, ta zwłaszcza biedota, która nie posiada stałego zajęcia. Z tego powodu wynikła ożywiona polemika w prasie petersburskiej, podczas gdy część zwracała uwagę na nieludzkość takiego środka, inne pisma starały się usprawiedliwić go koniecznością.

Ostatecznie jednak, jak donoszą ostatnie pisma, do zastosowania środków przymusowych bodaj nie dojdzie, gdyż wysiedleńcy, na skutek panującej drożyzny, braku zajęcia i pod groźbą przymusowej ewakuacji zaczęli ostatnimi czasy dobrowolnie opuszczać Petersburg. Część z nich udała się na prowincję i znalazła tam robotę. Dobrowolna ewakuacja

odbywa się bez trudności. Wysiedleńcy polscy okazują duże poczucie karności i porządku, co objawia się na każdym niemal kroku.

### Pobór kozaków.

Korespondent rosyjski berneński «Bundu» donosi, iż na podstawie nakazu cesarskiego zostało powołane pod broń kozackie pospolite ruszenie z okręgu Siemirieczńskiego (w rosyjskiej Azji środkowej), które dotychczas było zwolnione od czynnej służby w wojsku.

### Rosja a Rumunja.

Według wiadomości z Kopenhagi, do gazety «Riecz» donoszą z Bukaresztu, że w Rumunji nastrój w stosunku do Rosji staje się coraz bardziej rozgoryczony. Rosja jest oskarżana o niedotrzymanie zawartej z Rumunją konwencji wojskowej i o pozostawienie Rumunów w Dobrudży na łaskę i niełaskę losu.

Ludność rumuńska jest podobno nadzwyczaj zaniepokojona pogłoskami, że państwa centralne na podstawie określonego planu dążą do wciągnięcia wojsk rumuńskich włąb Węgier w celu odcięcia im następnie drogi odwrotu.

Wobec tego coraz bardziej wrasta nastrój, przeciwny kampanji w Siedmiogrodzie. Są również szerzone w Bukareszcie pogłoski, że Mackensen projektuje dokonanie napadu na Bukareszt.

Polityka Bratianu staje się podobno coraz mniej popularną wskutek poważnego zaniepokojenia opinii publicznej powyższymi pogłoskami.

Pisma rosyjskie ostrzegają Rumunję, aby nie komplikowała ona trudnej sytuacji zewnętrznej kraju przez zewnętrzne zatargi.

## Na Bałkanach.

### W sprawie zmian ministerjalnych w Grecji.

«Daily Tel.» zaznacza, że nowy szef gabinetu greckiego, prof. uniwersytetu ateńskiego Lambros, znany grecki historyk i archeolog, uprzednio nigdy nie odegrał czynnej roli w polityce.

Podobno posiada on sympatje niemieckie, jednocześnie jednak ciąży ku Włochom. Ministrem spraw zewnętrznych w jego gabinecie ma być Alexopoulos, który uprzednio był posłem w Belgradzie. Sądzą, iż król Konstantyn, polecając utworzenie gabinetu profesorowi Lambros, chce tylko zyskać na czasie, aby nie być zmuszonym do interwenjowania.

Przypuszczenia te potwierdza korespondent ateński gazety angielskiej «Daily News», który donosi, że bezpośrednią przyczyną ustąpienia gabinetu Calogeropoulos była niewzruszona decyzja króla zachowania w każdym bądź razie neutralności.

Sofijski «Dnewnik» komunikuje z nad greckiej granicy, że po doręczeniu rządowi greckiemu znanej noty przez posłów koalicyjnych w Atenach, król Jerzy angielski wystosował do króla Konstantyna depeszę, w której nawoływał go zadośćuczynić żądaniom koalicji.

Król Jerzy zaznaczył podobno w swej depeszy, że dotychczas z trudnością udawało mu się skłaniać koalicję na stronę Grecji. O ileby jednak król Konstantyn wbrew interesom Grecji ociągał się z przyłączeniem do koalicji wraz ze swą armją, nie jest wyłączone, podług oświadczenia króla angielskiego, że będzie on zmuszony zmienić swoje dotychczasowe życzliwe stanowisko w stosunku do Grecji.

### Włosi w Epirze.

Do pism szwajcarskich donoszą z Aten, że włoski krążownik opancerzony wysadził wojska w Epirze.

Poseł włoski w Atenach zakomu-

nikował szefowi wydziału do spraw zewnętrznych, że operacje włoskie w Epirze mają tylko wojskowe cele na widoku. «Status quo» w Epirze ma nie ulec żadnym zmianom.

Gazeta angielska «Morning Post» komunikuje z Aten pod datą 7 bm., że Włosi zajmują coraz większą przestrzeń w Epirze.

Cały pas naprzeciwko wybrzeży Korfu jest już w ich posiadaniu. Załogujący w Janinie 5-ty korpus grecki przygotowuje się do odejścia.

## Ze świata.

### Roosevelt i Taft.

«Nieuve Rotterd. Cour.» dowiaduje się z Londynu, że według otrzymanego tam telegramu ze Stanów Zjednoczonych, nastąpiło urzędowe pojednanie między Rooseveltem i Taftem w klubie «Union League». Pisma amerykańskie pojednaniu temu przypisują doniosłe znaczenie i wielki wpływ na przebieg przyszłych wyborów na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

### Za i przeciwko wojnie japońsko-amerykańskiej.

«Riecz» z 22 sierpnia pisze: «Towarzystwo Japońskie» w Nowym Jorku ogłasza 11 argumentów za i przeciwko wojnie japońsko-amerykańskiej.

Argumenty przeciwko wojnie:

1) Stany Zjednoczone są dobrym odbiorcą Japonji: kupują więcej niż trzecią część eksportu japońskiego.

2) Słabe narodowe źródło dochodów i wielkie zadłużenie Japonji.

3) Ogromne «źródła dochodów» i wielkie zaludnienie Stanów Zjednoczonych.

4) 4,500 mil oceanu, dzielącego te państwa.

5) Niewystarczające i powolne środki komunikacji. Trudności zaopatrzenia się w wodę i węgiel.

6) Brak pomocy finansowej w jednym z państw europejskich.

7) Obawa możliwości złączenia się państw w celu wypędzenia Japonji z Chin.

8) Trudności wylądowania w Ameryce z powodu łodzi podwodnych i obrony brzegów.

9) Obawa wstrzymania przemysłu Japonji.

10) Bojaźń odsunięcia od siebie sprzymierzonej Angji.

11) Zależność Japonji od Stanów Zjednoczonych w dziale zaopatrzenia lepszymi gatunkami waty.

Argumenty za wojną:

1) Narodowy wzrost Japonji.

2) Sprawa Kalifornji.

3) Rzeczywista potrzeba terytoriów dla szybko wzrastającej ludności.

4) Chęć opanowania Filipinów.

5) Przypuszczalna pomoc 70,000 wycwiczonego wojska tych.

6) (Skonfiskowała cenzura rosyjska).

7) Chęć uspokojenia sporów w kraju.

8) Wpływ «złotej prasy».

9) Rasowa nienawiść.

10) Wpływ militarizmu w Europie.

11) Dążenie do zamknięcia «otwartych drzwi» do Chin.

Argumenty za wojną «Towarzystwo Japońskie» nazywa «bezsensownymi».

## Z GALICJI.

### Nowy rektor Wszechnicy Jagiellońskiej.

W dniu 4 b.m. dokonali elektorem, wyznaczeni przez cztery wydziały uniwersyteckie, wyboru nowego rektora w miejsce prof. Rozwadowskiego.

Wybór padł na prof. dr. Władysława Szajnochę, który już poprzednio, a mianowicie w r. 1911/12 piastował godność rektorską.

Prof. Szajnocha, syn znakomitego historyka, urodzony w r. 1857, zajmuje od lat 30 katedrę geologii i odznaczył się szeregiem znakomych prac naukowych, poświęconych zwłaszcza bogactwom mineralnym Galicji.

## Sprawy ekonomiczne.

### Ciągłość pracy w stowarzyszeniach.

Praca w organizacjach gospodarczych i kulturalnych przyniesie rzeczywistą dla narodu korzyść wtedy, gdy będzie systematyczna i wytrwała, a przedewszystkiem, gdy w tych instytucjach będzie zachowana ciągłość pracy kulturalnej.

Często daje się słyszeć, że znalazł się w pewnej miejscowości ksiądz, inteligent lub właściciel, który bardzo umiejętnie prowadził jakąś instytucję społeczną, często o charakterze spółdzielczym, jak stowarzyszenie spożywcze, kasę, kółko, czy dobroczynnym, na przykład ochronkę, przytułek. Organizacja rozwijała się świetnie, ludzie garnęli się do niej i zaprawiali się do pracy zbiorowej. Gdy zaś z jakiegobądź powodu tego pracownika nie stało w danej miejscowości, instytucja upada z braku następców, którzyby rozpoczęli dzieło mogło prowadzić dalej.

W ten sposób praca, w którą włożono wiele zapału, trudu i energii, w której zdobyto duży zapas doświadczenia, idzie na marne, a w duszach ludu miejscowego pozostaje gorzkie przeświadczenie, że organizacja zawiodła ich nadzieje.

Nie organizacja jest temu winna, tylko uczestnicy w niej zjednoczeni. Oni nie chcieli pamiętać, że z każdego człowieka, choćby najmocniejszego i najrozumniejszego, po kilku dziesiątkach lat zostaną tylko popioły, zaś w instytucji praca zbiorowa musi być ciągła, bez przerwy i odpoczynku.

Bolesną jest dla społeczeństwa strata człowieka, pomnażającego jego dobra w jakiegokolwiek dziedzinie. Ale stokroć bolesniejszym jest upadek twórczej organizacji, bo jest to zniszczenie ogniska pracy, które tworzy nowe życie i pomnaża siły każdej jednostki w okolicy.

Ciągłość pracy zbiorowej będzie wtedy zapewniona, jeżeli pracujące jednostki, ludzie i pokolenia będą

miały następców. Należy ich stale przygotowywać i kształcić, aby ockiwany obowiązkowi godnie sprostać umieli, aby stowarzyszenie nie zostało zaskoczony bez wtajemniczonych w jego interesy kierowników. O tym obowiązku mało się u nas pamięta, a jeszcze mniej się robi. Stoi tu na przeszkodzie brak zrozumienia doniosłości tej sprawy oraz ujemne strony charakterów ludzkich. Najczęściej robią się u nas tajemnice w organizacji z obawy przed konkurencją i kontrolą. Nieraz nawet jednostki społecznie myślące i owiane duchem prawdziwie obywatelskim trzymają zdaleka ludzi, ciekawych tajników kierowania instytucją, «aby im nie bruździli». Gdy odwiedzałem instytucję w wiekzajem z naszych miast powiatowych, prezes stowarzyszenia mówił mi: «proszę zwrócić uwagę, że wszystkim w stowarzyszeniu jestem ja, i gdyby mnie tu nie stało, musiano by stowarzyszenie zlikwidować». «A dlaczego szanowny pan — odpowiadam — nie chce wychować sobie zastępców? Czy robi panu większe zadowolenie pewnością, że po opuszczeniu przez pana organizacji ona zachwieje się, czy to przeświadczenie, że instytucja, którą pan zorganizował i w którą włożył tyle pracy i energii, będzie nadal prosperować coraz świetniej, przetrwa nas i będzie służyć dalszym pokoleniom?»

Gdzie wszystkim rządzi jeden, tam organizacja ma wprawdzie głowę, ale reszta korpusu to bezwładna masa, niezdolna do żadnego czynu samodzielnego. Człowiek rozumny i sprężysty potrafi ożywić i taką bezwładną masę i dokonywać nawet czynów społecznie dobrych. Ale gdy takiego człowieka zabraknie, organizacja przejść musi dłuższą chorobę, aż się nowi ludzie do kierowania wyrobią. Zatraca się przytem ciągłość pracy, która jest warunkiem normalnego rozwoju kultury, następuje osłabienie organizacji i, co najważniejsze, idą na marne wszystkie doświadczenia i praktyki, które dawny kierownik zabrał z sobą bezpowrotnie.

Bez kompetentnych, a wychodzących ze środowiska samej organizacji, następców, praca zbiorowa nigdy nie będzie trwała ani ciągła, a więc nie przyniesie należytego pożytku. Każdy przychodzący twórczy człowiek będzie musiał rozpoczynać od początku, będzie musiał gmach zbiorowej pracy wznosić od podstaw, i cała energia ludzi zniszczone na wiecznym budowaniu fundamentów.

Przy takim sposobie pracy wiel-

kiego gmachu nigdy nie zbudujemy.

W organizacjach musimy wychowywać następców, którzyby obejmowali po nas cały dorobek pracy, nie z niego nie uronili i rozpoczynali pracę tam, gdzieśmy ją przerwali. Trzeba nowych ludzi wciągać do tej pracy, przekazywać im cały dorobek doświadczeń, czerpanych z życia, trzeba ich wtajemniczać w najdrobniejsze szczegóły życia zbiorowego, bo właśnie z tych szczegółów składa się całość życia. Te wszystkie tajemnice i drobiazgi, formy i sposoby opanuje tylko ten, kto posiadał doświadczenie nabyte przez innych i został przygotowany do roli, którą ma w życiu społecznym odegrać.

Obowiązkiem kierowników organizacji społecznych jest stwarzanie następców swej pracy, a to przede wszystkim z pośród szerokiego mas ludu pracującego; nie mniej powinni o to też dbać sami uczestnicy stowarzyszeń. Wtedy bowiem, gdy cała praca w instytucjach, poczynając od kierownictwa a skończywszy na wykonaniu szczegółów, oprze się na właścicielstwie lub klasie robotniczej, ciągłość pracy zbiorowej będzie po wszystkie czasy zapewniona.

Dla życzliwej inteligencji znajdują się wtedy nowe obszernie dziedziny działalności, bo powstające nowe formy życia gospodarczego wymagać będą nieustannej opieki i kontroli, zarówno jak usuwanie z drogi tych trudności, które będą stawać na przeszkodzie pracy zbiorowej.

Przy takim układzie stosunków, bierne dotąd masy ludowe staną się samorządne i odpowiedzialne wobec siebie za stosunki przez siebie stwarzane; zaś dorobek pracy przechodzić będzie z pokolenia na pokolenie, niczego nie tracąc, a zawsze tylko dobrego społecznego pomnażając oraz stwarzając samostatną coraz wyższą i pełniejszą kulturą ludową.

A. Szklennik.

## WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

### Kurs pieniężny w Ob. Ost.

Kurs urzędowy 1 rb. = 1,90 marek.  
Kurs rubla w operacjach bankowych:  
100 rb. = 193 marek (proponowano)  
120 rb. = 197 marek (sprzedawano)  
Stopa procentowa kasy pożyczkowej 6 1/2%.

## KRONIKA.

### KALENDARZYK.

Dziś: Wincentego Kadł.  
Jutro: Serafina.  
Pojutrze: Edwarda.  
Wschód słońca—o g. 6 m. 45.  
Zachód słońca—o g. 4 m. 44.

### WILNA.

— **Kinematograf dla młodzieży.** W poniedziałek, wtorek i środę, dn. 16, 17 i 18 października, w godzinach między 3—5 po południu odbywać się będą w kinematografie «Helios» przy ul. Wileńskiej przedstawienia dla młodzieży, ze specjalnie w tym celu ułożonym programem. Właściciel kinematografu «Helios» przeznaczył połowę dochodu z tych przedstawień na wpisy dla niezamożnych uczniów.

— **W sprawie powrotu «uciekinierów».** Polskie T-wa pomocy ofiarom wojny prosi uciekinierów, chcących powrócić do stałego miejsca zamieszkania, a już zapisanych w biurze T-wa, Zawalna 2, o stawienie się tam w godzinach biurowych między 9—1-szą w południe, do soboty włącznie, w sprawie bliższych informacji co do wyjazdu.

— **Kradzieże.** Onegdaj w mieszk. Bronisława Rokickiego (Wąwozy 13) nieznanymi złoczyńcami popełniono kradzież z włamaniem.

— **Przy ul. 2-jej Piaskowej № 5** okradziono w nocy piwnicę Wojciecha Bohdziewicz. Złodzieje wynieśli 5 beczek dębowych, kilka balij, 40 słoików szklanych i wiele innych rzeczy codziennego użytku. (o)

## Rozmaitości.

\*\*\* Przemianowanie ulic. Warszawa nie traci humoru. Z powodu zamierzonego przemianowania niektórych ulic, jedno z pism wystąpiło z następującym projektem nowych nazw, który niezawodnie ubawi tych z pośród czytelników naszych, którzy bliżej znają Warszawę i stosunki lokalne:

Ulica Komitetowa — Uczciwa.  
Mylna — Orjentacji.  
Gęsia — Priluckiego.  
Złota — Papierowa.  
Bagno — Polemiczna.  
Karowa — Bez atu.  
Plac Bankowy — Plac Landau.  
Ulica Wolność — Wiewcowa.  
Wielka — Polskiej Partji Postępowej.  
Długa — Długów.  
Niecała — Wielkiej Encyklopedji Ilustrowanej.  
Słizka — Polityki.  
Pawia — Radnych.  
Miedziana — Rekirowana.  
Wilcza — Barania.  
Zgoda — Dyplomatyczna.  
Miodowa — Gorzka.  
Czysta — Monopolowa.

**Kino-teatr „REPOS”**  
ul. Trocka № 2.

Dziś ostatnia sensacja sezonowa.

**Jaskinie petersburskie,** farsa w 3-ach aktach i inne obrazy.

Nadpisy są czytane w języku polskim.

kryminalny kino-romans w 5-ciu aktach, z cyklu «Białe niewolnice». — **Psoł-** Kasa otwarta od godz. 4-tej po poł.

**KINEMATOGRAF „LUX”**  
5-to Jerska Nr. 11.  
Właściciel J. Krubicz.

Dziś nadzwyczajny program.

**Zabójczy proch,** 3-akt. komedia. — **Szożęsio nie wróci,**

Podczas przedstawienia gra orkiestra.

**Jaskinie, Wesoły piknik,** 2-akt. komedia. — Początek o godz. 5 tej.

**TEATR FAMILIJNY R. SZTREMERA**  
WIELKA № 74.

Dziś wielka sensacja. Wszystkie obrazy otrzymane z Warszawy z polskimi i niemieckimi nadpisami.

**Wesele w Walonie,** wstrząsający dramat w 4-ach aktach i w 7 częściach. Akt I-szy: Nieświadome uczucie. II-gi: Po 15 latach. III-ci: Śmierć Notara. IV-ty: Intrygi Czika i Kara. Rzecz dzieje się w Rumunji. — **Skandal w inteligentnym świecie,** komedia. — **Indje,** natura. **Wielka najlepsza orkiestra koncertowa.**

**Chłopcy** umiejący wyrzynać laubzega znajdują stałe zajęcie na wystawie Wileńskich Domów Pracy, ul. Wielka 43. Zwracać się należy z przedłożeniem wzoru pracy rano od 9 do 10. gr

**Tłumaczenia** z polskiego i rosyjskiego na niemiecki i odwrotnie, oraz pisanie podań w języku niemieckim do wszelkich urzędów załatwia Józefa Żebrowska, Kaukaska 14—4. gr

**Introligator** E. Aleksandrowicz Tatarska 11, przyjmuje roboty w zakresie fachu wchodzące.

### DRUKARNIA

**Ks. A. RUTKOWSKIEGO**  
WILNO, ul. Botaniczna Nr. 7.

Przyjmuje wszelkie obstarunki w zakresie drukarstwa wchodzące, jako to:

Czasopisma, sprawozdania, broszury, oenniki, dzieła, okularze, adresy, etykiety, rachunki, kwitarrjusz, bilety wizytowe, koperty, tabele, blankiety, klepsydry i t. d.

Wykończenie staranne.  
Ceny umiarkowane.

NAKLADEM KSIĘGARNI J ZAPAŚNIK

wyszły z druku

**Tajemnice Różańca Żywego**

CENA 30 FENIGÓW.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

**KAPUSTE**  
cukrową po 2 m. 40 fen. pud, oraz

**CEBULE**  
wyborową po 30 fen. funt poleca Stow. Społ.

„Solidarność”  
Portowa 6. 987.

**Kupię** mało używany żakiet karakułowy, na średnią figurę. Dowiedzieć się: Zauł. Portowy № 5 m. 2, od g. 9—11 rano. 25

**Zgubiono** dn. 8 bm. torebkę skórzaną brązową, idącą z ul. 5-to Jerskiej na ul. Wileńską. Łaskawy znalazca zechce odnieść na ul. Ciasną (I-szy Więzienny) 3—9. 26

**Pianino** do sprzedania. Kalwaryjska 56—15. 9